



Pojechaliśmy z ks. Gieburowskim do Jaszkowa. Wielka radość z jego przybycia! Przywiozłem ze Śremu kawę i bułki na poczęstowanie wszystkich nowicjuszek, i aby Ochronka miała czym nas poczęstować. Po oprowadzeniu księdza po wszystkich kąciach domku i ogrodu, i po obejrzeniu kościółka, wybraliśmy się łodzią za rzekę.

Oprowadziłem ks. Gieburowskiego po pięknej dębinie zarzecznej i wróciliśmy znów łodzią do Ochronki na przygotowaną kawę. Uszczęśliwione ochronianki zastawiły w zielonej przed domkiem altance stolik serwetą nakryty, na nim tacę z kawą i dwie z kwiatami szklanki - koncept Jagusi, jako siostry ogrodniczki, aby wypielęgnowanymi przez siebie kwiatami przyjąć gości. Jakże ta krótka chwila, spędzona z życzliwym przyjacielem, miłą mi była w tym ustroniu ochronkowym, pomiędzy kościółkiem i domkiem Służebniczek Bogarodzicy! Zabawiliśmy do zachodu słońca. Ks. Gieburowski udzielił im błogosławieństwa.

Głęboko w sercu dziękowałem Bogu za tę złotą chwilę w paśmie często smutnych dni moich.